

Akupunktura jako najtańsza forma zapobiegania chorobom

30 czerwca 2010

Medycyna chińska znana jest i praktykowana już od ponad trzech i pół tysięcy lat. Powszechnie stosowana na całym świecie, zwłaszcza w krajach azjatyckich, akupunktura znana jest głównie ze zdolności do łagodzenia bólu wywołanego wieloma schorzeniami, a wciąż prowadzone nad tą metodą badania wykazują, że jest także znakomitym środkiem na ich zapobieganie. Dlaczego w Polsce, w której wielu ludzi przekonanych jest do leczenia metodami niekonwencjonalnymi i którzy, co ważniejsze, wyciągają z niej wiele zdrowotnych korzyści, akupunktura wciąż pozostaje metodą niedocenianą, a nawet i tępiąną przez środowiska medyczne?

Dziś, wielu naukowców skłania się ku opinii, że organizm człowieka posiada zdolność do samoleczenia, a akupunktura jest w stanie ten proces wyzwolić. Lecz jej zalety nie zawsze były tak oczywiste, a praktykowane przez nią metody budziły wiele kontrowersji aż do roku 1970, kiedy to nowojorski dziennikarz James Reston, opublikował artykuł, w którym opisał jak lekarze z Pekinu za pomocą akupunktury złagodzili jego nasilający się po przebytej operacji ból. Na Zachodzie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych metoda ta wciąż zyskuje na znaczeniu.

Teoria akupunktury opiera się na założeniu, że przez ciało przepływa energia chi, dzięki której nasz organizm jest w stanie utrzymać ogólną równowagę. Leczenie prewencyjne ma ten proces usprawnić i polega na jego stymulacji za pomocą delikatnego wprowadzania cienkich igieł w określone punkty na ciele. Jako, że znajdują się one blisko skóry, można stymulować je także na inne sposoby, np. aplikując ciepło w postaci rozżarzonych suszonych ziół.

W roku 1997 akupunktura miała ponowną okazję zaistnieć w

świadomości społecznej, a to dzięki przeprowadzonej przez National Institutes of Health konferencji, na której potwierdzono bezpieczeństwo oraz skuteczność stosowanych przez nią metod. Wykazano, że wpływa m.in. na zmniejszenie nudności wywołanych chemioterapią, łagodzi dolegliwości związane z ciążą, oraz efektywnie zapobiega bólom migrenowym, powstałym w wyniku zwichnięć lub złamań, redukuje objawy stresu, alergii, pomaga w zapobieganiu depresji i leczy bezsenność. Wyniki najnowszych badań potwierdzają, że dzięki akupunkturze mogą ulec poprawie dolegliwości związane z układem krążenia i nadciśnieniem.

Co jest przyczyną tego, że w naszym kraju akupunktura musi walczyć o swoją i tak już nadwerżoną pozycję? Zdaje się, że sceptycyzm ma znacznie głębsze podłoże niż ogólna „niewiedza” lekarzy, co do alternatywnych sposobów leczenia. Propagowanie akupunktury byłoby przecież przyzwoleniem na stratę milionów złotych przez wiodące prym w naszym kraju koncerny farmaceutyczne. Tak się składa, że w rękach mają one nie tylko media, ale i polityków, a dobro powiązanych ze sobą grup interesów odgrywa tutaj pierwszorzędą rolę. Jeśli firmy farmaceutyczne są w stanie wpłynąć na degradację niewygodnego dla nich ministra, wywołać narodową panikę z powodu ptasiej grypy, bądź zmusić matki, by szczepiły dzieci na mało prawdopodobne choroby, jakim problemem jest dla nich krytyka zagrażających ich pozycji metod. Wydane przez nas pieniądze na wciąż wprowadzane w postaci placebo „innowacje” nie mogą przecież nie przynieść skutku. Akupunktura, jak i inne techniki lecznicze, którymi posługuje się medycyna Wschodu rzeczywiście stanowią tutaj zagrożenie – przede wszystkim dla pozycji rynkowej gigantów rozpowszechniających coraz to nowsze środki farmakologiczne i wmawiających, że są one nie tylko pewne, ale i konieczne. Podczas, gdy w mediach pojawi się kilkanaście artykułów bezzasadnie krytykujących metody medycyny naturalnej – a to, że są nielegalne, a to, że lekarze je praktykujący czerpią z nich ogromne zyski, a właściwie to szamani i oszuści – nie pisze się, że środki przeciwbólne

uzależniają, że pneumokoki to tylko jedno z setek bakterii, które mogą wywołać zapalenie płuc, a szczepionka na nie, podobnie jak każda inna niesie ze sobą ryzyko groźnych powikłań, czy też, że wirus grypy co roku mutuje, dlatego szczepienie się na tę chorobę nie jest wskazane, choć z drugiej strony firmy farmaceutyczne co roku muszą wykazać się sporą porcją wyobraźni, by wydrzeć z ludzi kolejne pieniądze.

Co roku, próbuje zaszczepić się w na myśl, że nad naszymi głowami wciąż wisi zagrożenie, że jeśli nie my, to nasi bliscy wkrótce mogą zachorować, i że trzeba się leczyć! Gdybyśmy pozwolili sobie słuchać samych siebie i korzystać z porad prawdziwych i obiektywnych ekspertów przekonałibyśmy się, że nasze życie wcale nie polega na nieustającej hospitalizacji, a drogie farmaceutyki skupiając się na łagodzeniu objawów wcale nie zapobiegają chorobom. Organizm ludzki działa jak maszyna, którą – by przestała skrzypieć – wystarczy nieraz tylko naoliwić.

Choć zachodnie sposoby leczenia w głównej mierze wykazują tendencje do korzystania z farmakoterapii, połączenie ich z systemem medycyny naturalnej mogłoby stworzyć idealne środowisko dla zachowania zdrowia. Akupunktura wykazuje nietypowe i całościowe podejście w leczeniu i zapobieganiu różnym typom chorób i ma ten sam cel, co tradycyjne metody naukowe – utrzymać organizm przy zdrowiu – przy czym nie potrzebuje inwestycji w nią niebotycznych sum pieniędzy. Jest tym samym najtańszą formą zapobiegania chorobom, które zażegnane, już nigdy nie dadzą o sobie znać.

Autor: prof. Enkhjargal Dovchin

Zdjęcia z Flickr: [SuperFantastic](#), [bbcworldservice](#), [e g g](#)

Źródło: www.enji.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”